

Rozważania: 22 niedziela okresu zwykłego (rok C)

Rozważanie na 22 niedzielę okresu zwykłego. Poruszane tematy to: Pokora: świadomość nędzy i wielkości; Spokojna walka; Ból upokorzenia.

- Pokora: świadomość nędzy i wielkości;
- Spokojna walka;
- Ból upokorzenia.

DZISIEJSZE CZYTANIA PODKREŚLAJĄ
wartość pokory. Jezus w Ewangelii

zachęca do zajmowania ostatniego miejsca podczas uczt, „bo każdy, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14,11). Pycha popycha nas do chęci wywyższenia się, do odrzucenia naszej kondycji stworzeń. To był grzech Adama i Ewy: nie zaakceptowali własnych ograniczeń, pragnęli być jak Bóg. „Pyszny to ktoś, kto myśli, że jest kimś znacznie wartościowszym niż jest w rzeczywistości; ktoś, kto usilnie dąży do tego, by być uznanym za lepszego od innych, zawsze chce, by uznawano jego zasługi i gardzi innymi, uważając ich za gorszych”^[1].

Natomiast pokora pozwala nam spojrzeć na siebie ze zdrowym realizmem. Święty Josemaría definiował ją jako cnotę, która „pomaga nam jednocześnie poznać naszą nędzę i naszą wielkość”^[2]. Gdy uznajemy swoje ograniczenia i wady, jesteśmy równocześnie świadomi

naszych talentów i darów
otrzymanych od Boga. Zobaczyć
siebie takimi, jacy jesteśmy – ujrzyć
jasno własną rzeczywistość – może
budzić lęk. Myślimy, że gdyby inni
dostrzegli nasze słabości, przestaliby
nas kochać. A jednak tylko na tej
prawdzie – na tym *mocnym*
fundamencie – można budować
autentyczne życie, wolne od ciężaru
udawania i pozorów. Musimy
patrzeć na siebie oczami Boga i
powtarzać z ufnością: „Jestem taki,
jaki jestem, a mimo to Bóg zechciał
mnie do czegoś powołać”.

„O ile wielki jesteś, o tyle się uniżaj –
czytamy w pierwszym czytaniu – a
znajdziesz łaskę u Pana. Wielka jest
bowiem potęga Pana i przez
pokornych bywa chwalony” (Syr
3,18). Pismo Święte pokazuje nam, że
to, co świat pochwała – władza,
bogactwo, wpływy – dla Pana jest
nieistotne. Natomiast to, co pozostaje
ukryte i dyskretne, ma w

rzeczywistości nieocenioną wartość. „Ludzkie oko zawsze szuka wielkości i daje się olśnić tym, co jest krzykliwe. Bóg natomiast nie patrzy na powierzchowność, Bóg patrzy na serce (por. 1 Sm 16, 7) i jest urzeczony pokorą”^[3] —.

ŚW. JOSEMARÍA W LIŚCIE do swoich duchowych dzieci zachęca, by nie tracić pokoju wobec doświadczenia własnej kruchości. „Nie dopuszczajcie zniechęcenia z powodu porażek oraz Waszej czy też mojej nędzy. Otwórzcie serce, bądźcie szczerzy: podążajmy dalej drogą, z większą miłością i z siłą, jaką daje Bóg, ponieważ to On jest naszą ucieczką”^[4] —. Często poczucie beznadziei w walce wewnętrznej rodzi się z pychy, która wobec naszych upadków każe nam wierzyć, że świętość jest nieosiągalna, i

zamyka nas na zaufanie pomocy Bożej i wsparciu innych.

Pokora natomiast pozwala nam walczyć z pogodnym nastawieniem i pokojem, zwłaszcza gdy czujemy się najbardziej bezsilni. Gdy najgłębszym pragnieniem jest miłość do Boga ponad wszystko, powrót do walki po upadku nie jest gorzkim upokorzeniem. „Jeżeli Pan widzi, że szczerze uważamy się za nędzne i bezużyteczne sługi, że mamy serce skruszone i pokorne, nie wzgardzi nami, lecz złączy nas ze Sobą, z bogactwem i wielką mocą Jego najmiłszego Serca. I doznamy dobrego przebóstwienia kogoś, kto wie, że nie ma w nim nic dobrego, co nie pochodziłoby od Boga i wie, że sam z siebie jest niczym, nic nie może, niczego nie ma”^[5].

Święty Josemaría zwykł mawiać, że czuje się „zdolny do wszystkich błędów i wszystkich okropności”^[6].

Ta realistyczna świadomość własnej słabości prowadzi do szukania mocy w Panu, a nie we własnych talentach czy zasługach. Pycha każe nam ignorować zdolność do grzechu, sprawia, że wierzymy, iż jesteśmy na niego odporni. Kiedy jednak zderzamy się z rzeczywistością – gdy okazuje się, że uczyniliśmy zło, którego nie chcieliśmy (por. Rz 7,19) – ogarnia nas smutek i frustracja: „Jak to możliwe, że zrobiłem coś takiego?”. Właśnie wtedy najbardziej potrzebujemy pokory, by pamiętać o wielkości miłosiernego serca Boga i uświadomić sobie, że On już dokonał zbawienia. Walka nie polega na zdobyciu Jego miłości, lecz na odkrywaniu na nowo, że Pan zawsze czeka, by nas podnieść i umocnić. „Wszyscy mamy swoje niedoskonałości, choćbyśmy przez lata walczyli o ich przewyciężenie. Jeśli w wyniku walki ascetycznej rodzi się w nas zniechęcenie, to dlatego że jesteśmy pyszni. Potrzeba

nam pokory oraz pragnienia wierności. To prawda, że *servi inutiles sumus* — słudzy nieużyteczni jesteśmy (por. Łk 17,10), jednakże przy pomocy tych nieużytecznych sług Pan uczyni wielkie rzeczy w świecie, jeżeli tylko dodamy coś od siebie: wysiłek podniesienia ręki, by uchwycić tę dłoń pełną łaski, którą Bóg wyciąga do nas z nieba”^[7].

.....

W WIELU SYTUACJACH

doświadczamy momentów, które choć upokarzające, mogą stać się prawdziwą szansą na rozwój.

Upomnienie ze strony bliskiej osoby. Prośba o przebaczenie osoby, którą zraniliśmy – słowem czy czynem, słusznie czy nie. Fakt, że ktoś zobaczy nasze łzy, gdy brak nam sił lub nie wiemy, jak stawić czoła trudności. Przyznanie się, że z powodu choroby czy wieku nie

możemy już robić tych samych rzeczy, a nawet być samodzielni. Uznanie, że pomyliliśmy się w opinii lub ocenie sytuacji.

To naturalne, że takie doświadczenia sprawiają nam ból, ponieważ obnażają naszą kruchość. Ale jeśli przyjmujemy je z pokorą, mogą nas również wzbogacić. Ponieważ zamiast kurczowo trzymać się własnego wizerunku, naszego sposobu rozumienia życia lub naszych sił, otwieramy się na łaskę Bożą i pomoc, jaką oferują nam inni. „Jakie znaczenie mają nasze potknięcia, skoro wraz z bólem upadku uderzenia odnajdujemy siłę, która pozwala nam się znów wyprostować i iść dalej z nowym zapalem? Nie zapominajcie mi, że świętym nie jest ten, kto nigdy nie upada, ale ten, kto zawsze się podnosi, z pokorą i świętym uporem”^[8].

Bóg upodobał sobie Maryję właśnie ze względu na jej pokorę. „I raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy – śpiewa w Magnificat – Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej” (Łk 1, 47-48). Dlatego św. Josemaría zachęcał, aby zwracać się do niej, gdy czujemy się poniżeni z powodu naszych błędów. „Jeśli rzeczywiście chcesz dokonać postępu w życiu wewnętrznym, to bądź pokorny. Szukaj wytrwale i ufnie pomocy Pana i Jego błogosławionej Matki, która jest również twoją Matką. Choćby nawet jeszcze nie zagojone rany po niedawnym potknięciu tak bardzo bolały, w pokoju ducha, całkiem spokojnie obejmij ponownie krzyż i powiedz: Panie, z Twoją pomocą będę walczył o to, by nie stanąć w miejscu; wiernie odpowiem na Twoje wezwanie, nie mogą mnie przerażać ani strome drogi, ani pozorna monotonia codziennej pracy, ani przydrożne osty czy kamienie. Wiem o Twoim

miłosierdziu, a także o tym, że przy końcu mojej drogi znajdę wieczne szczęście, radość i miłość po wieczne czasy”^[9].
—

[1] Franciszek, *Audiencja*, 6-III-2024.

[2] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 94.

[3] Franciszek, *Anioł Pański*, 15-VIII-2021.

[4] Św. Josemaría, *List 2*, nr 25.

[5] Św. Josemaría, *List 2*, nr 29.

[6] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 162.

[7] Św. Josemaría, *List 2*, nr 24.

[8] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 131.

^[9] Tamże.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-22-niedziela-okresu-zwyklego-rok-c/> (15-03-2026)